



# Echo Maryi Królowej Pokoju

„Echo Maryi Królowej Pokoju”, 31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U1  
tel./fax (+48) 12 413-03-50, e-mail: echo@ceti.pl ISSN 1507-062X

Październik 2021 **405**

## Orędzie z 25 września 2021 r.

„Droгие dzieci! Módlcie się, świadczcie i radujcie się ze mną, bo Najwyższy dalej mnie posyła, abym prowadziła was drogą świętości. Kochane dzieci, bądźcie świadomi tego, że życie jest krótkie i że czeka was wieczność, abyście ze wszystkimi świętymi uwielbiali Boga swoim istnieniem. Kochane dzieci, nie martwcie się o ziemskie sprawy, ale tęsknijcie za Niebem. Niebo będzie waszym celem i radość zapanuje w waszym sercu. Jestem z wami i wszystkich was błogosławię moim macierzyńskim błogosławieństwem. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

## Pamiętaj, bracie, że śmierć jest blisko

Wywiad OJCA LIVIO w Radio Maryja  
z MARIĄ PAVLOVIĆ-LUNETTI 25 września 2021 r.

Ojciec Livio: *Już po raz trzeci z rzędu Matka Boża wielokrotnie powtarza słowo „radość” i stara się skierować nasze serca ku Niebu. Być może czyni tak, ponieważ chce przed nami otworzyć horyzonty, które mogą dać nam pogodę ducha.*

Marija: *Także dla mnie jest to piękne orędzie, pełne radości. Każdy 25. dzień miesiąca jest w Medziugorju świętem. W parafii właśnie zaczyna się całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu, podczas której będziemy dziękować Bogu za to, że posyła do nas swoją Matkę. Pomimo wszystkich naszych zmartwień i trosk, Matka Boża mówi: radujcie się ze mną bo Najwyższy dalej mnie posyła, abym prowadziła was drogą świętości. Największą troską Maryi jest nasza świętość, bo życie jest krótkie, a świętość jest wieczna. To orędzie dodaje nam wszystkim otuchy, jest zachętą, byśmy byli bardziej radosni, bardziej otwarci na to, do czego nas wzywa Matka Boża.*

O.L.: *To przypomnienie o wieczności wynika z tego, że współczesny człowiek już nie myśli o wieczności. Niektórzy są przekonani, że śmierć jest końcem wszystkiego.*

M.: *Dlatego Matka Boża przypomina, że życie jest krótkie i że czeka nas wieczność. W wielu orędiach mówiła: pragnę, abyście doświadczyli raju już tu, na ziemi. Myślę, że mamy taką możliwość. Ponieważ Matka Boża mówi, że jesteśmy wezwani do świętości. Jeżeli będziemy prowadzić święte życie, świadczyć, radować się, wówczas doświadczymy pełni życia, bo spotkaliśmy Boga, spotkaliśmy Jezusa, spotkaliśmy Maryję.*

Teraz mamy nowennę do świętych Archaniołów, Rafała, Gabriela i Michała – myślę, że tego rodzaju „okazje”, które proponuje nam Kościół, są dla nas wszystkich zaproszeniem. Orędzia Matki Bożej stanowią

## Żądania Matki Bożej z Fatimy



jeszcze silniejsze wezwanie do świętości, do tego, aby jak najlepiej wykorzystać czas, który został nam dany, czas naszego życia. W jaki sposób? Modląc się, dając świadectwo i radując się. Chrześcijanin powinien być radosny, dlatego że Jezus narodził się, umarł i zmartwychwstał. Uczynił to dla nas, aby prowadzić nas nie tylko drogą świętości, lecz także drogą wieczności.

Matka Boża często mówiła tak jak dziś: *wasze życie jest krótkie i czeka was wieczność*. Chce przez to powiedzieć, że tam liczby nie mają znaczenia, że mamy całą wieczność, a nie tylko pięć lat, sto lat, czy trzy lata. Raj to życie wieczne, w którym będziemy wielbić Boga, będziemy radować się w Bogu, a Matka Boża, przez te wszystkie lata, wzywa nas usilnie, w sposób bardzo konkretny, byśmy nie martwili się o ziemskie sprawy, tylko tęsknili za Niebem. Mamy stale pamiętać o Raju, a mając Raj w sercu, będziemy żyć Rajem już tu, na ziemi. Świętość, to pogodę ducha, świętość, to pokój, to miłość bliźniego, to także dawanie przykładu, w różnych drobnych sprawach. Swoim osobistym przykładem, świętością w życiu codziennym, dając świadectwo wierze, staniemy się tym zaczynem, tą solą, o której mówi Ewangelia. Głęboko wierzę, że właśnie tego chce od nas Matka Boża i *to jest powód, dla którego Najwyższy pozwala Jej przebywać wśród nas*. Ona chce prowadzić nas drogą, która niekiedy wydaje nam się dziwna i dlatego przypomina, że nasze życie jest krótkie i czeka nas wieczność.

O.L.: *Być może Maryja chce nam powiedzieć, że z nadto troszczymy się o ciało, a wcale nie przywiązujemy wagi do tego, w jakim stanie jest nasza dusza.*

**M.:** Tak. Dzisiejszy pogański świat pociąga nas do różnych rzeczy, które nie są ważne. Tymczasem Gospa wzywa nas do rzeczy ważnych, które dotyczą wieczności.

Jak mawiał pewien święty: *Pamiętaj, bracie, że śmierć jest blisko.* Jeśli zdajemy sobie sprawę z tego, że życie jest krótkie, czujemy ponaglenie, aby zbliżyć ludzi do Boga. Bóg, to najpiękniejsze, co mogę dać drugiemu człowiekowi: nie jedzenie, spanie, czy książka do czytania.

Tu często zdarza się, że ludzie nie chcą stąd wyjeżdżać, bo poczuli obecność Boga, obecność Matki Bożej. Ostatnio rozmawiałam ze starszym panem, który po raz pierwszy przyjechał z pielgrzymką do Medziugorja i nie chce stąd wyjeżdżać. Powiedział, że podczas adoracji poczuł obecność Boga, że Bóg wypełnił jego serce radością.

**Doświadczyc obecności Boga**, to przeżycie bardzo piękne, patrzeć jak ludzie zmieniają swoje życie, jak rodzą się powołania, jak ludzie wracają do domu i zamieniają swój dom w skrawek Nieba, gdy zaczynają patrzeć na życie z perspektywy wieczności. Dlatego Matka Boża wciąż przypomina, że życie ludzkie jest krótkie! Wykorzystajmy ten czas, radujmy się, żyjmy pełnią życia, nie żałujmy czasu na sprawy najważniejsze: poszukujmy Boga, miłujmy Boga, módlmy się do Boga, aby przepelnił nasze serca. Z sercem pełnym Boga zaczniemy dawać świadectwo.

**O.L.:** *Pamiętam jak na początku objawień Matka Boża powiedziała w jednym z orędzi, że grzech dzisiejszego świata to brak zainteresowania Bogiem.*

**M.:** Maryja zawsze mówi, żebyśmy porzucili grzech i zmienili swoje życie. Czasem przyjeżdżają tu osoby opętane. Pierwsza rzecz – muszą wyrzec się złego ducha. Nie powinniśmy rozmyślać o grzechu, nie powinniśmy osądzać ludzi ani rozprawiać o cudzych grzechach, bo to niepotrzebna strata czasu. Powinniśmy radować się w Bogu, spowiadać się, prowadzić życie święte. Kiedyś powiedziała, byśmy czytali żywoty świętych i naśladowali ich.

**Pamiętam przykład z życia św. Filipa Neri.** Pewna pani skarżyła się na swego męża, że jak tylko wchodził do domu, bez przerwy zrzędził. Św. Filip udzielił jej następującej rady: „Masz tu butelkę specjalnej wody święconej. Kiedy twój mąż wróci do domu i zacznie zrzędzić, ty idź do swego pokoju, weź łyk tej wody i trzymaj w ustach. Po jakimś czasie kobieta wróciła i powiada: „Filipie! Stał się cud! Mój mąż zaczyna się zmieniać! Zrobiłam to, co mi kazałeś. On cały czas mnie zaczepiał. A to zupa niesmaczna, a to coś mu nie pasuje... ale ja *nabierałam wody w usta* (dosłownie i w przenośni – przyp. Red.) i w ogóle nie odpowiadałam na te zaczepki. Aż w końcu przestał”.

**Dzisiaj każdy jest bardzo wrażliwy na swoim punkcie.** Nic, tylko *ja, ja, ja*. Kiedy ktoś nas oczernia – nie kłóćmy się. Odpowiadajmy z miłością. A jeśli tego nie potrafimy, to przynajmniej nabierzmy *wody w usta*. Każdemu z nas może się przydać taka specjalna woda od św. Filipa Neri. Nawet jeśli mamy na końcu języka jakieś złe słowo – nie wypowiadajmy go, tylko odpowiedzmy dobrym słowem, aby nasze życie było błogosławieństwem dla innych, nie przekleństwem. Starajmy się docierać do tych, którzy jeszcze nie poznali miłości Boga. Nie tak dawno zdarzyło mi się rozmawiać z policjantem, musiałam zapytać o droge.

Odpowiedział mi, że nie wie. Pomyślałam sobie: jak to? Jesteś tak blisko świętego miejsca i nic o nim nie wiesz? Poczułam, że muszę mu powiedzieć, że tu, gdzie wykonuje swoją pracę jest sanktuarium, a on nawet nie wie, że ma tę łaskę. Bywa, że to my jesteśmy winni, że tak jest, ponieważ nie mamy odwagi, żeby dać świadectwo.

**O.L.:** *Niektórzy twierdzą, że w rzeczywistości nie ma żadnych objawień, tylko wchodzą w grę tak zwane projekcje. Co na to powiesz?*

**M.:** Byliśmy wielokrotnie poddawani różnym badaniom i stwierdzono, że jesteśmy normalni. To niemożliwe, żeby sześć osób chorych psychicznie widziało to samo. Medziugorje to nie żart. Minęło 40 lat, a my nadal tu jesteśmy i naszym życiem dajemy świadectwo, że Matka Boża nam się ukazuje, daje orędzia, kocha nas i nadal przychodzi, ponieważ Bóg pozwala Jej być z nami. To wielki dar!

Tym, którzy są przeciwni, powiem tylko, że im współczuję. Nie mogą zrozumieć tej łaski, nie mają wiary, nie modlą się, nie mają miłości. A zatem to ja muszę się za nich modlić, o ich nawrócenie. Także naszym przykładem, naszym życiem, musimy starać się przybliżyć ich do Boga, do Sakramentów, do wszystkiego, czego dane nam było doświadczyc: nie mam na myśli samych tylko objawień, lecz także spowiedź, kierownictwo duchowe, głęboko przeżywane adoracje, całe noce spędzone na modlitwie. Oczywiście, było też nasze «tak», dzięki któremu Pan Bóg wypełnił nas radością. To ogromna radość, odpowiedzieć na wezwanie Maryi.

Kiedy Matka Boża mówi: *Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie*, moje serce wypełnia się radością, gdy pomyślę, że to ja jestem jedną z tych osób, do których Maryja kieruje te słowa. Nie spodziewaliśmy się, że objawienia mogą trwać tak długo, dziś również jestem wdzięczna Bogu, ponieważ Matka Boża nadal do mnie przychodzi.

**O.L.:** *Matka Boża mówi: Niebo będzie waszym celem i radość zapanuje w waszym sercu. Czy podczas objawienia odczuwasz w sercu tę radość Nieba?*

**M.:** **Zawsze. Doświadczam także Czyśćca, za każdym razem gdy objawienie się kończy.** Wraz z Gospą przychodzi także pokój, pogoda ducha, harmonia. To prawdziwe doświadczenie obecności Nieba.

**O.L.:** *Co odpowiedziałabyś tym wszystkim, którzy twierdzą, że: orędzia widzących są ich własnym wymysłem, którego sami nie są świadomi?*

**M.:** Kiedy ktoś stawia tego rodzaju zarzuty, że orędzia Matki Bożej są zbyt proste, albo że sami je sobie wymyśliliśmy, mówię wtedy: „Zanim zaczniesz wygłaszać takie poglądy, spróbuj wziąć te słowa do serca. Poczytaj, porozważaj, uklękniij do modlitwy, a zobaczysz jaką radość wypełni twoje serce”. Ja sama, dziś myślę o tej chwili, kiedy Matka Boża przekazała mi orędzie. Jutro sięgnę po kartkę, na której zapisałam Jej słowa. Czytam je, rozważam, modlę się – i staram się nimi żyć na co dzień. Matka Boża prosi, żebyśmy byli Jej odbiciem, Jej ramionami wyciągniętymi do świata. Mam nadzieję, że kiedyś, pod koniec życia, będę mogła powiedzieć o sobie: „Byłam odbiciem Matki Bożej”. Jako osoba, która daje świadectwo, modli się, czyni dobro, niesie innym miłość i jest dla nich błogosławieństwem.



Nie zamierzam się z nikim kłócić. Dziś jest wiele zamieszania, jedni opowiadają się za czymś, inni przeciwno...

**Kiedy zaczynają się różne dyskusje, ja mówię, że jestem: za Jezusem, moją meta jest Raj, moją drogą jest Jezus Chrystus, moja przyszłość, to życie zgodne z prawem Bożym.** To jest dla mnie jedyny pewnik i jedyna rzecz, co do której mam zupełną jasność. Mam nadzieję, że osoby, które są zdezorientowane będą mogły odnaleźć właściwą drogę, doświadczyć obecności Boga i Jego miłości, tak jak doświadczyliśmy tego my, widzący.

**O.L.: Mario, czy często wzywasz Ducha Świętego, aby pomógł ci dobrze zrozumieć orędzie?**

**M.: Tak. 25 dzień każdego miesiąca jest szczególny.** A diabeł zawsze usiłuje robić zamieszanie i przeszkadza. Dziś był to tylko telefon. Były też poważniejsze zdarzenia. Kiedyś jedno z moich dzieci trafiło na pogotowie. Innym razem zdarzyło się coś innego. Kiedy dzieją się takie rzeczy, widać, że diabeł usiłuje odciągnąć nas od modlitwy, także od modlitwy do Ducha Świętego, w której prosimy, byśmy mogli stać się narzędziem w ręku Boga, byśmy mogli wypełnić to, co Bóg pragnie nam powierzyć.

**O.L.: Wiem, że na początku zawsze prosiłaś Matkę Bożą o orędzie. Czy teraz też tak jest?**

**M.: Zawsze, również i dzisiaj! Kiedy Maryja przychodzi polecamy Jej wszystkie osoby, za które się modlimy.** Wszystkie intencje, wyrażone w listach, które ludzie przynoszą, kapłanów przeżywających trudności. Prosimy Matkę Bożą, aby wstawiła się za nami u Boga. Po przedstawieniu tych wszystkich intencji, pytam Matkę Bożą, czy chce przekazać nam orędzie, mówiąc, że jesteśmy gotowi je przyjąć i że czekamy, także aby Jej podziękować.

**O.L.: Pamiętam, że kiedyś, chyba w 1985 roku, zapomniałaś poprosić Matkę Bożą o orędzie i w tamten czwartek nic nie powiedziała.**

**M.: Tak! Kiedy Matka Boża przychodzi, zapomina się o całym świecie, więc kiedy już skończyło się objawienie, dopiero sobie uświadomiłam, że zapomniałam Ją o to poprosić... Staram się okazywać pamięć.** Teraz kwitną wrzosy, wiosną są niezapominajki. Kwiaty, które umieszcza się przy kapliczkach są znakiem miłości do Matki Bożej, stanowią przejaw czułości. To znak, że Matka Boża jest dla nas kimś ważnym. Podobnie jak osoba zakochana, która kupuje kwiaty, czekoladki, daje drobne upominki, możemy ofiarować Matce Bożej coś od siebie: drobne wyrzeczenia, modlitwy, nowenny.

**O.L.: Chciałbym podziękować ci za to wzruszające świadectwo, odpowiedziałaś na różne obiekcje, które się pojawiają, a Twoje doświadczenie jest prawdziwe i głębokie.**

**M.: Nie ma w tym żadnej mojej zasługi.** Bóg ofiarował nam ten dar, a myśmy go przyjęli i powiedzieliśmy Bogu tak. Nasze życie nie jest łatwe. Ale kiedy się pomyśli, że jest Niebo, a także Czyściec i Piekło, kiedy podejmie się decyzję, mówiąc: „Wybieram Niebo”, w tym momencie wszystko się zmienia. Nawet jeśli cierpienie pozostaje, przyjmujemy je inaczej. W tych dniach miałam problemy z nogami, trochę mi dokuczały, ale chodziłam mimo to. Teraz już czuję się lepiej, ale nawet kiedy odczuwałam ból, mogłam coś ofiarować Bogu. Wszystko, co przeżywamy powinniśmy ofiarować Bogu. Nie można tego zmarnować!

**Kiedy przychodzi cierpienie, należy je przyjąć i natychmiast ofiarować:** za dusze czyścicowe, za nawrócenie tych wszystkich, którzy oddalili się od Boga, którzy nie poznali miłości Bożej, za zmarłych, za uświęcenie rodzin, za młodzież, za rodziny, które pragną mieć dzieci. Matka Boża powiedziała, żebyśmy nie bali się przyszłości, żebyśmy nie bali się mieć dzieci. Kiedy jestem we Włoszech, prawie nie widać dzieci, jest ich bardzo mało... Proszę Boga, aby dał nam tę siłę, by politycy na całym świecie uświadomili sobie, że życie jest wielkim darem i radością i byśmy potrafili przyjąć to życie z radością.

**Marija i o. Livio** odmówili na koniec *Magnificat* oraz *Chwała Ojcu*, i o. Livio udzielił błogosławieństwa.

## Czy znasz historię Różańca Świętego?

**Za każdym razem, gdy odmawia się Różaniec Święty, każde Zdrowaś Maryjo jest cenną różą dla Dziewicy Maryi.** Wszyscy znamy tę piękną modlitwę.

**Legenda głosi, że brat Lego** (który nie był kapłanem) z zakonu dominikanów nie mógł czytać ani pisać, więc nie mógł czytać Psalmów, jak to było w zwyczaju w ówczesnych klasztorach. Pewnego razu, kiedy skończył pracę w nocy (był portierem, zamiataczem, ogrodnikiem itp.), poszedł do kaplicy klasztoru i ukląkł przed obrazem Matki Najświętszej i wyrecytował 150 *Zdrowaś Maryjo* (liczba Psalmów), a następnie poszedł na odpoczynek do swojej celi. Rano, o świcie, wstał wcześniej niż wszyscy bracia i poszedł do kaplicy, aby przywitać się z Dziewicą Maryją.

**Brat przełożony zaczął zauważać, że każdego dnia, gdy przybywał do kaplicy, aby odprawiać poranne modlitwy ze wszystkimi zakonnikami, pachniało tam świeżo ścietymi różami.** Zainteresował się i zapytał wszystkich, którzy byli odpowiedzialni za ozdabianie ołtarza Dziewicy Maryi, kto uczynił go tak pięknym? Odpowiedź była taka, że nikt tego nie zrobił i nawet krzewom róż w ogrodzie nie brakowało kwiatów. Pewnego dnia brat Lego poważnie zachorował i inni mnisi zauważyli, że ołtarz Dziewicy Maryi nie był przyozdobiony jak zwykle różami i wywnioskowali, że to on go przedtem tak ozdabiał. Ale jak? Nikt nigdy nie widział, aby opuszczał klasztor, ani nie wiedzieli, w jaki sposób mógłby kupić piękne róże.

**Pewnego ranka, nie mogąc go nigdzie znaleźć,** wszyscy spotkali się w kaplicy i każdy mnich, który wchodził, był oszołomiony, ponieważ brat klęczał przed obrazem Matki Bożej i ekstatycznie recytował *Zdrowaś Maryjo*. Za każdym razem, gdy zwracał się do Pani, w wazonach pojawiała się róża. Pod koniec swoich 150 powitań padł martwy u stóp Dziewicy Maryi.

W kolejnych latach Santo Domingo de Guzmán, jak mówi Objawienie Najświętszej Dziewicy, podzielił 150 *Zdrowaś Maryjo* na trzy grupy po 50 i połączył je z medytacją Biblii na: Tajemnice Radosne, Bolesne, i Chwałebne, do których św. Jan Paweł II dodał Tajemnice Światła.

Kiedy nosisz różaniec, szatan odczuwa ból głowy; upada. Kiedy widzi, jak odmawiasz Różaniec Święty, znika i traci moc.

# Z Życia Kościoła

W związku z październikiem – miesiącem różańcowym, przedstawiamy **Żądania Matki Bożej (fotografia na str. 1)**, opracowane po wojnie na podstawie książek: „Znak na niebie” WAM 1947 i „Madonna z Fatimy” wyd. xx. Pallotyńców 1946, przez nieznanego autora w formie manifestu. Żądania zostały odnalezione w specyficznych warunkach i przygotowane do druku. Ważna w nich jest uwaga **Sł. Bożego Ojca Świętego Piusa XII**, który nazwał je **jedynym ratunkiem dla świata**.

## Żądania Matki Bożej Fatimskiej

**Ojciec Święty Pius XII** nazwał je **jedynym ratunkiem dla świata**.

**1. Pokuta:** – zaprzestanie grzechów; – poprawa życia; – intencja pokutna w pracy, cierpieniach i ofiarach życia codziennego.

**2. Różaniec codzienny:** zwłaszcza wspólny w rodzinach.

**3. Pierwsze soboty miesiąca:** – w intencji wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu Matki Bożej za grzechy własne i świata. Przez kolejnych pięć pierwszych sobót należy: – przyjąć Komunię Świętą (spowiedź święta nie jest konieczna, wystarczy stan łaski); – odmówić część Różańca Świętego; – przez 15 minut rozmyślać w zjednoczeniu z Matką Bożą o jednej z 15 tajemnic Różańca Świętego lub o kilku tajemnicach łącznie. Całość tego nabożeństwa danego na ratunek ludzkości przez Matkę Najświętszą jest jak gdyby potrójnym sznurem, do którego przywiązana jest kotwica Miłosierdzia Bożego.

**Obietnice Matki Najświętszej** dla tych, którzy to nabożeństwo przyjmą i przynajmniej 5 pierwszych sobót odprawiają: – tym, którzy to nabożeństwo przyjmą obiecuję ratunek. Przyjdę w godzinie śmierci z całą łaską, jaką dla ich wiecznej szczęśliwości będzie potrzebna; – te dusze będą obdarzone szczególną łaską Bożą „jako kwiaty przed Tronem Bożym je postawię” (do Łucji 10.XII.1925).

**Jestem Najświętszą Panną Różańcową**, przyszedłam upomnieć ludzkość, aby zmieniła życie i nie zasmucała Boga ciężkimi grzechami. Niech ludzie odmawiają Różaniec Święty i pokutują za grzechy (13.10.1917). Po „Chwała Ojcu...” należy mówić: „O mój Jezu, przebaczone nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, przyjmij do nieba wszystkie dusze, a zwłaszcza te, które najbardziej Twego Miłosierdzia potrzebują”.

**Zdania wybrane z objawień z Fatimy:**

1. „Matka Boża chce więcej dusz dziewiczych, które się z Nią połączą przez ślub czystości”.

2. „Niektóre mody ciężko obrażają Zbawiciela – osobom, które służą Bogu nie wolno iść za modą – Kościół nie zna mód”.

3. „Kapłani powinni być czystymi, bardzo czystymi. Kapłani winni zajmować się tylko celami Kościoła i duszami”.

4. „Aby być zakonnikami, należy być bardzo czystym na ciele i duszy”.

5. „Jeśli ludzie się nie nawrócą, Bóg ześle karę, jakiej świat jeszcze nie widział. Wszystko leży w waszych rękach. O! gdyby ludzie zechcieli wejść w siebie i żałować za grzechy!”.

**Modlitwy obdarzonych łaską Dzieci z Fatimy:**

**Akty strzeliste** – „Boże mój, kocham Cię z całą wdzięcznością za wszystkie łaski, jakimi mnie obdarzyłeś.

O, Jezu kocham Ciebie! Słodkie Serce Maryi, bądź nam ratunkiem!”.

**Ofiarowanie dobrych uczynków** – „O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników, za Ojca Świętego i na zadośćuczynienie za grzechy, które obrażają Niepokalane Serce Maryi”.

**Modlitwy Anioła:**

„O Boże mój, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie, kocham Cię! Przepraszam Cię za tych, którzy w Ciebie nie wierzą, którzy Cię nie uwielbiają, którzy Tobie nie ufają i którzy Cię nie kochają”.

„Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty, oddaję Ci cześć najgłębszą ofiarując najdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecne na wszystkich ołtarzach świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwo i obojętność, jakimi jest obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca, przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi, proszę o łaskę nawrócenia dla biednych grzeszników”.

**Jezus pragnie, abym była więcej znana i miłowana. Na koniec moje Niepokalane Serce zatryumfuje!**



## Eucharystia a objawienia Maryjne

### TRÓJPRZYMIERZE SERC cd.



**6. Dziesięć lat po słynnych, światowych objawieniach z Guadalupe, w 1541 r., Matka Boża ukazała się widzającemu Juanowi Diego Bernardino** – nie należy tego widzącego mylić z wizjonerem z Guadalupe. Juan Diego Bernardino mieszkał w Tlaxcala – niegdyś najludniejszego i największego miasta tego rejonu. Niestety, na skutek epidemii ospy zmarło w tym mieście dziewięćdziesiąt procent ludności. Juan, chcąc pomóc krewnym z wioski Xiloxostla, dotkniętych chorobą, udał się nad rzekę Zahuapan, chcąc zaczerpnąć z niej wody. Miejscowa ludność wierzyła, że woda w tej rzece ma właściwości lecznicze. Juan Diego wyruszył w stronę rzeki, drogą wiodącą przez gęsty zagajnik sosnowatych drzew zwanych ocote. Nagle zobaczył piękną Niewiastę z królewskimi insygniami, przystanął, a Matka Boża uśmiechnęła się do niego i powiedziała: „Niech Bóg cię zachowa, mój synu. Dokąd idziesz?”. Juan odpowiedział: „Niosę wodę z rzeki do moich umierających krewnych”. Odpowiedziała mu Pani: „Pójdź za mną, a dam ci wodę, która uleczy tę chorobę. Uzdrowi ona nie tylko twoją rodzinę, lecz wszystkich, którzy będą ją pić. Moje serce jest zawsze gotowe do niesienia pomocy chorym, nie może bowiem znieść ich nieszczęścia”. Juan podążył za Matką Bożą i Ona wskazała



mu źródło świeżej wody. Maryja dodała: „Weź tej wody tyle, ile tylko chcesz i wiedz, że ci, na których spadnie najmniejsza jej kropla, nie tylko zostaną uleczeni z dręczącej ich choroby, lecz cieszyć się będą doskonałym zdrowiem”. Matka Boża prosiła także Juana, by przekazał franciszkanom z klasztoru św. Wawrzyńca w San Lorenzo – w miejscu jego pracy – następujące wskazanie: „Powiedz ode mnie zakonnikom, że w tym miejscu odnajdą Mój wizerunek. Będzie on nie tylko przejawem Mojej doskonałości, lecz poprzez niego będę wszystkich hojnie obdarzać łaskami i dobrocią. Kiedy odnajdą Mój wizerunek, mają umieścić go w kaplicy św. Wawrzyńca. Słowa Matki Bożej się sprawdziły, krewni zostali uzdrowieni.

**7. Juan nazajutrz powrócił do klasztoru i przekazał franciszkanom polecenie Matki Bożej.** Uznali oni opowiadanie Widzącego za wiarygodne i udali się z nim na miejsce, gdzie doszło do objawienia się Maryi. Okazało się, że kiedy zakonnicy dotarli do sosnowego zagajnika, w którym ukazała się Pani, wybuchł pożar. Paliło się tylko jedno, największe drzewo w gaju. Zakonnicy wrócili do tego miejsca następnego dnia i zobaczyli, że ogień zniszczył tylko dolne gałęzie okolicznych drzew. Najwyższe drzewo z tego zagajnika było całe szczytnie. Zastanawiające było to, dlaczego – mimo letnich upałów – tylko jedno drzewo spłonęło. Jeden z franciszkanów ściął pień spalonego drzewa i stał się nowy cud: wewnątrz pnia powalonego drzewa wszyscy obecni ujrzeli posąg Niepokalanie Poczętej Dziewicy Maryi. Posąg Matki Bożej, umieszczono w kaplicy, przenosząc go uroczysto, w procesji i wśród śpiewów. Z racji tego, że posąg Matki Bożej postawiono w prezbiterium, figurę św. Wawrzyńca stojącą blisko ołtarza przeniesiono w inne miejsce. Jeden z indiańskich zakrystianów, był jednak z tego pomysłu niezadowolony i w nocy, samowolnie, zmienił ustawienie figur, tak, aby św. Wawrzyniec powrócił na swoje dawne miejsce. Następnego dnia rano – ku jego zdumieniu – posąg Matki Bożej samoistnie zamienił się z figurą św. Wawrzyńca. Cud ten powtórzył się co najmniej dwukrotnie. Początkowo figurę Maryi nazywano: *Nuestra Señora de Ocotlatia (Matka Boża z Płonącej Sosny Ocote)*, obecnie się mówi o *Matce Bożej z Ocotlán*. Papież Klemens XII zatwierdził święto Matki Bożej z Ocotlán. Benedykt XIV podniósł świątynię do rangi bazyliki. Objawienie Matki Bożej potwierdzili też Pius VI, Pius X, Pius XII.

**8 .Wydawałoby się, że dla nawrócenia ludności Meksyku,** wystarczy jednorazowe, cudowne objawienie Maryi z 1531 r. i „nie ręką ludzką uczyniony” wizerunek Matki Bożej z Guadalupe, na tilmie Juana Diego. Okazuje się, że aby umocnić Indian w procesie nawrócenia, Pan czynił coraz to nowe cuda i posyłał swoją Matkę, aby się objawiała ludowi. Objawienie z Tlaxcala pokazuje nam, że doskonalenie się człowieczeństwa jest długotrwałym procesem, a wzrastanie w wierze wymaga czasu. Bóg ponawia więc cuda, znaki, objawienia, aby nieustannie ożywiać naszą wiarę.

### 9. Modlitwa

O, Panie daj mi silną i żywą wiarę, kiedy jeszcze pielgrzymuję, tu w doczesności, abym szczęśliwie dotarł do

domu Ojca. Maryjo uproś mi u swojego Syna łaskę, nieustannego w Nim trwania, aby On mógł trwać we mnie. Panie Jezu Chryste daj mi pokój serca, kiedy na nowo upadnę pod ciężarem grzechu i znów zacznę mnie nękać niepokój tego świata. Proszę Cię Panie o to, abym okazał się Twoim prawdziwym uczniem i nigdy nie zaparł się Ciebie. O, św. Józefie – bezgranicznie ufający Bogu – uproś mi łaskę zaufania Bogu do końca i we wszystkim.

Najświętsze, Eucharystyczne Serce Jezusa – ofiarowuję się Tobie! Niepokalane Serce Maryi – poświęcam się Tobie! Przczyste Serce św. Józefa – oddaję się Tobie. Amen!

*Ks. Maciej Arkuszyński*

## Wiadomości z ziemi błogosławionej

**Na początku września widzący Ivan Dragicević przekazał swoje myśli** w następujących słowach: „Drodzy przyjaciele, czasy są trudne. Przywódcy są źli. Polityce brak silnego charakteru moralnego. Ludzie są zdezorientowani. Programy postępują. Ludzkość jest ponownie na rozdrożu. Mądrość się zagubiła. Zdrowy rozsądek zanika, podczas gdy na powierzchni życia jest subiektywizm. Obojętność na wielkie wartości duchowe jest wielkim grzechem obecnego czasu!

Jednak te czasy są czasami poszukiwań, powrotu, odkrywania i zrozumienia DNA chrześcijańskiego pochodzenia. To chwila, aby lepiej poznać Chrystusa, aby być wystarczająco silnym, by powiedzieć prawdę i bronić wymogów Prawdy. Szukanie prawdy i mówienie o niej, jest darem od Boga dla każdej osoby. To pasjonująca podróż. Nie bójmy się!”

### Orędzie dla Ivana z 11.09.2021 r.

„Drogie dzieci, dzisiaj wzywam was, abyście na poważnie przyjęli orędzia, które wam daję. Jestem blisko was i pragnę, drogie dzieci, aby każdy z was był jeszcze bliżej mojego Serca. Dlatego, kochane dzieci, módlcie się i szukajcie Woli Bożej w swoim życiu. Pragnę, aby każdy z was odkrył drogę do świętości i wzrastał na tej drodze. Dziękuję wam drogie dzieci, że również dzisiaj odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

## Sakramentalia

**W celu ochrony przed złem** w różnych jego formach, Kościół dał nam sakramentalia, nie zostawiajmy ich na boku. Od początku objawień Matka Boża zalecała, abyśmy nosili na sobie przedmioty pobłogosławione przez kapłana (a nie znaki zodiaku!). Poprosiła, żebyśmy wrócili do korzystania z wody święconej i wody egzorcyzmowanej. Nie tylko św. Teresa z Avila wypędziła szatana wodą święconą! Oto niedawny przykład z Kanady.

**Ksiądz egzorcysta** modlił się za osobę atakowaną przez demona. Wezwał młodego księdza, aby przyłączył się do niego podczas egzorcyzmów, bo dobrze jest nie być

samemu podczas takich modlitw. Wtedy osoba ta powiedziała: „Jestem spragniona, dajcie mi szklanekę wody”. Młody ksiądz przynosi szklanekę wody, a egzorcysta pyta go, czy ją wcześniej pobłogosławił. „Nie” – odpowiedział. „Więc pobłogosławił wodę, zanim ją jej dasz!”. Woda została więc pobłogosławiona i przekazana kobiecie, która zaczęła ją pić. Ale bardzo szybko wykrzyknęła: „Prosiłam cię o wodę, nie prosiłam cię o ogień!”.

W Kościele, w Piśmie Świętym, w orędziach Maryi mamy wszystko, by iść naprzód w pokoju Bożym, nawet pośród fal tego świata wstrząsanego strachem i zamętem. Naprawdę nadszedł czas, aby odpowiedzieć na wezwanie Tej, która kocha nas bezgranicznie jako Matka: „**Zdecydujcie się na Boga!**”. „Bez Jezusa, drogie dzieci, nie macie ani radości, ani pokoju, ani zbawienia, ani życia wiecznego”. „Z Jezusem na modlitwie doświadczycie największej radości”.

s. *Emmanuel Maillard*

## Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

Uroczystą Eucharystią w niedzielę 12 września 2021 r. obchodzono na Križevcu święto Podwyższenia Krzyża Świętego, które tradycyjnie obchodzone jest w Medziugorju w pierwszą niedzielę po święcie Narodzenia NMP.



Również w tę niedzielę tysiące parafian i pielgrzymów z całego świata przybyło na Križevac. Weszli na szczyt góry Križevac i u podnóża krzyża uczestniczyli we Mszy Świętej, jak miliony pielgrzymów, którzy do tej pory wspięli się na tę górę. Wspinając się swoimi stopami stworzyli z tych ostrych hercegowińskich kamieni i cierni ścieżki pielgrzymkowe. Mszy Świętej przewodniczył wikary z parafii w Citluku, o. Goran Azinović, który w swojej homilii mówił o tym, dlaczego Jezus wybrał właśnie krzyż.

„Człowiek jest krzyżem, kiedy rozkłada ramiona, a w tamtym czasie, tak właśnie mordowano ludzi, przez ukrzyżowanie. Jezus widział, co Rzymianie robili z jego narodem, i aby na nim okazać miłość temu światu, przyjął ten znak poniżenia, którego nikt nie chce. «**Jezu wyzwól nas od wszelkiego zła**» jest napisane na krzyżu na Križevcu i modlimy się o to każdego dnia. Tę ofiarę przybycia, wejścia na Križevac oddajcie Bogu. Nie mówcie, że przeszkadza wam słońce, bo co to za chrześcijaństwo, jeśli przeszkadza nam słońce. Chrystus złożył większą ofiarę, trzy godziny umierał na krzyżu” – powiedział o. Goran Azinović.

„**Jesteśmy błogosławieni, mając krzyż, a ostatnia walka na świecie rozegra się o krzyż.** Kiedy krzyż zostaje usuwany, Jezus ponosi stratę a gdy krzyż stoi, Chrystus zwycięża, a waszym zadaniem jest nigdy nie powstydzić się krzyża” – powiedział o. Goran, podając przykłady kard. Stefana Wyszyńskiego i kard. Alojzego Stepinca i innych biskupów z krajów wschodnich, którzy powstałi przeciw komunizmowi i ani na milimetr nie odstępili od Chrystusa i krzyża. Przy okazji wspominał na dokonującą się w tym samym czasie beatyfikację kard. Wyszyńskiego w Warszawie.

Powiedział, że krzyż wznosi się na wzgórzu, a nie w dolinie, bo na Križevcu widać krzyż i trzeba się do niego wspiąć, a krzyż na Križevcu jest przykładem żywej wiary.

„**Nie wolno nam wyrzec się krzyża.** Wszystko byłoby lepsze, gdybyśmy go bardziej kochali, bardziej czcili, bardziej miłowali... Jeśli krzyż nie jest centrum twojego domu, nie będziesz miał w nim pokoju. Nie budujesz domu, aby sprawiał ci przyjemność, lecz by się w nim modlić” – powiedział o. Goran i przypomniał słowa Stepinca ze: „gdy zabierają nam wszystko, mamy ręce, które możemy złożyć do modlitwy”.

Przypomniał, że nie będziemy zbawieni, jeśli wyrzekniemy się krzyża. „Nadszedł czas, aby się nawrócić. Bóg cię szuka. Bóg cię wzywa. Jeszcze nie jest za późno, by twoja rodzina została uratowana, zbawiona. To były trudniejsze czasy niż teraz. Kobiety wносиły cement na plecach, aby zbudować krzyż na Križevcu. Babcie wносиły pustaki. To była wiara” – powiedział o. Goran i wezwał wszystkich do świętości na wzór Stepinca i Wyszyńskiego.

„**Biada nam, jeśli nie jesteśmy święci,** ponieważ Bóg nie może nic uczynić z ludźmi, którzy nie są świętymi. Dlatego, Jezu, nie opuściliśmy Cię, chociaż często błądzimy. Zbaw nas przez swój krzyż i niech krzyż zostanie uwielbiony w naszym życiu, abyśmy byli świętymi gdy zamkniemy oczy i opuścimy ten świat” – powiedział w swojej homilii o. Goran Azinović.

„Z tego miejsca wzywam was, abyście modlili się za kapłanów. Kto był pod krzyżem, kiedy Jezus umierał? Były trzy grupy ludzi. Była Maria Magdalena jako przedstawiciel grzeszników, drugą osobą była Matka Maryja, którą Jezus z krzyża dał nam za matkę. Trzecią osobą był umiłowany uczeń Jan. Jan jest wzorem kapłana, dlatego my kapłani nie możemy uciekać od krzyża. My jesteśmy najbliżej niego. On jest w pierwszym rzędzie nasz, dlatego Jezus daje nam moc w sakramencie do niesienia go. Dlatego proszę was serdecznie módlcie się za wszystkich kapłanów, za każdego kapłana na całym świecie”.

**W związku z tym apelam o. Gorana o potrzebie modlitwy za kapłanów,** przypominamy historię powstania i zasady **Apostolatu Miłości wobec kapłanów – Apostolatu Margaretka**, który powstał z inicjatywy o. Jozo Zovko i poprzez Medziugorje i *Echo Medziugorja* rozpowszechnił się na całym świecie. „*Dusza, która modlitwą i ofiarą wspomaga kapłanów, staje się kapłanką w tym znaczeniu, że w Niebie będzie mieć udział w tym osobliwym szczęściu i chwale, jakie przygotowałem od wieków dla sług moich ołtarzy*” – Pan Jezus do s. Leoni Nastał str. 216.

### Apostolat Margaretka – prawda ujawniona po latach

**Autorem Apostolatu Margaretka** – codziennej, dożywotniej modlitwy siedmiu osób w intencji wybranego kapłana jest ojciec Jozo Zovko urodzony w 1941 r. w Szirokim Brijegu, BiH (była Jugosławia).

W tych latach Europa była owiana wojnami, a w wielu miejscach panował reżim komunistyczny. W takich też warunkach o. Jozo Zovko przyjmuje święcenia kapłańskie (owocem męczeńskiej śmierci franciszkanów z klasztoru



w Szirkim Brijegu w 1945 r. było ponad sto powołań do stanu duchownego) i wypełnia je jak może najlepiej, mimo wielu niebezpieczeństw ze strony władz państwowych.

W 1981r. w Bośni i Hercegowinie, a dokładnie w Medziugorju dochodzi do najwyższych rangą maryjnych objawień prywatnych, jakie do tej pory miały miejsce na ziemi. Do Medziugorja z upływem czasu zaczyna przybywać coraz więcej pielgrzymów z całego globu. **Matka Boża objawia się** przede wszystkim sześcioru małym dzieciom dając orędzia dla parafii i całego świata. Jednocześnie kilkukrotny dar widzenia Matki Bożej otrzymuje o. Jozo, która przed nim płakała z powodu niedoceniań i letniości wobec sakramentu kapłaństwa o czym sam wspomina:

„**I Matka Boża płakała z powodu kapłanów.** Płakała nie dlatego, że jesteśmy gorsi od innych. Nie! Matka Boża płakała, gdyż zapomnieliśmy wpatrywać się w Tajemnicę Kapłaństwa. Pragnie abyśmy szukali kapłanów. Ponad 70 tysięcy kapłanów odeszło, gdyż Kościół o nich zapomniał, nie modlił się dużo za swoich kapłanów i upadli z braku modlitewnej pomocy ze strony Kościoła! Byli zdolni, studiowali, ale brakowało im pomocy modlitewnej Kościoła, jego łaski. Matka Boża pragnie, aby Kościół kochał swych kapłanów, gdyż ksiądz jest jak Mojżesz, prowadzi swój Kościół. Bez księdza Kościół nie wie dokąd iść. Nie ma chrześcijańskiego, sakramentalnego życia, Eucharystii; jesteśmy jak latorośle oddzieleni od winnego krzewu. Matka Boża pragnie, aby ksiądz ponownie wrócił do twojego serca, do twojej modlitwy, do twojej rodziny, abyś go ochraniał”.

**Przebywając w więzieniu o. Jozo** intensywnie myślał jak otrzeć łzy Maryi płaczącej z powodu kapłanów.

Co zrobić, aby kapłani byli objęci modlitwą? Za namacaniem Ducha Świętego przyszła mu myśl o codziennej modlitwie za kapłanów. Dlatego na wzór kwiatu Margaretki z „siedmioma płatkami” – każdy płatek margaretki to jeden dzień tygodnia – zainicjował modlitwę zwaną dziś Apostolatem Margaretka.

**W tym samym czasie, po drugiej stronie globu – w Kanadzie** – powstała modlitwa oparta na tych samych zasadach lecz o innej nazwie: „Stokrotka”. Dokładnie pomysł modlitwy za kapłanów zrodził się 1 sierpnia 1981 r. na Mszy Świętej w kościele św. Marka, kiedy to Louise Ward rozmyślała nad słowami czteroletniej córki wypowiedzianymi podczas wieczornej modlitwy: „musimy modlić się za cały Kościół, spójrz na prawdę wychodzącą z moich ust”. Wtedy uświadomiła sobie: „to jest to” – modląc się za kapłanów modlimy się za cały Kościół. Myślała również o symbolu dla tego prostego Ruchu. Kocha stokrotki i uwielbiała gdy dostawała je od dzieci oraz na drugie imię ma Rita. Pomyślała, że ten kwiat może reprezentować cały Kościół. Płatki jako osoby modlące się i środek jako kapłan. Przypomniała sobie również, że Margaret O'Donnell, którą wspominali parafianie, dawała je kapłanom, bo je lubiła.

**Mija niedługi okres czasu gdy za zrządzeniem Bożej Opatrzności** przyjeżdża do Medziugorja grupa pielgrzymów z Kanady. Słuchając konferencji o. Jozo Zovko, w których pojawiał się wątek duchowej adopcji kapłanów, zaczyna rodzić się pomysł utworzenia Margaretki

dla niego i połączenia wspólnych (europejsko-kanadyjskich) inicjatyw. Sytuacja ta bardzo sprzyja o. Jozo, gdyż jest pewien, że pomysł, który przyszedł mu do głowy za kratami celi będzie się teraz rozwijał dzięki kanadyjskiemu ruchowi. **On swoją drogą osiągnie wymarzony cel – odpowie na wezwanie Matki Bożej – nie ponosząc żadnych konsekwencji karnych**, a inicjatywa nie zostanie ucięta u podstawy jak większość, które wrogowie Kościoła starali się zniszczyć.

**Kto – imiennie – zrobił dla o. Jozo Margaretkę** nie wiadomo, gdyż jak oświadcza sama pani prof. Louise Ward (którą mylnie identyfikowano z wymienianą przez o. Jozo *panią profesor*) nigdy nie była w Medziugorju, była natomiast sekretarka Ruchu – Micheline Quenneville. Pani prof. Louise Ward również nie знаła osobiście Margaret O'Donnell, gdyż wprowadziła się do parafii trzy lata po jej śmierci. Kapłan opracowujący życiorys Margaret z pewnością myślał, że się znały i nie skorygował błędu w swoim opracowaniu historii Ruchu w Kanadzie.

**W swoich konferencjach o. Jozo** – oddany Matce Bożej kapłan – dla zachowania ostrożności jednak wspomina akcent kanadyjski: „Pewna pani profesor z Kanady przybyła tu. Gdy mówiłem o księżach – zrozumiała. Rozpoczęła apostolat w intencji kapłanów. Porzuciła uniwersytet, aby utworzyć wieczniki modlących się za kapłanów w całej Ameryce. Nazwała ten apostolat „Margaretka”. Kwiat margaretki: w centrum znajduje się nazwisko księdza; wokół niego siedem płatków z nazwiskami siedmiu rodzin, które składają przed Najświętszym Sakramentem wieczyste przyrzeczenie modlitwy, że w ciągu tygodnia, codziennie kto inny, będą modlić się za księdza przez całe swe życie; nie przez miesiąc, nie przez rok! Pierwszą taką *Margaretkę* w Medziugorju zrobiła tutaj (o. Jozo był wtedy proboszczem w Tihaljinnie). W centrum pierwszej margaretki wpisała moje imię. Wtedy oni złożyli przysięgę, że będą się modlić za mnie przez całe swe życie! Teraz czuję się jak mała rybka w wodzie. Codziennie Kościół modli się za mnie! Zachowuje mnie w swoim sercu. Każdego dnia Kościół myśli o mnie! Maryja właśnie tego chce, żeby chrześcijanie umieszczali swych kapłanów w centrum swej modlitwy, swoich serc, swoich myśli. Wracając do domu we Włoszech lub gdziekolwiek na świecie zróbcie margaretkę dla swoich kapłanów. Mówię do was jak brat, jak ksiądz, jak na spowiedzi. Módlcie się za nas każdego dnia ponieważ jesteśmy słabi. Bez waszej pomocy nie możemy wam głosić Ewangelii. Przyjmijcie zaproszenie Maryi i wprowadźcie je w życie! Zróbcie *Margaretkę* dla swojego kapłana. Tylko w ten sposób możecie przeżyć doświadczenie Kościoła”.

**Po raz pierwszy w Polsce o Margaretkach** można było usłyszeć w 1998 r., kiedy była przygotowywana do druku książka ks. Pietro Zorzy: „*Drogi dzieci, dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie*”. W niej jest zawarta relacja powstania Apostolatu na podstawie konferencji, które o. Jozo Zovko po wyjściu z więzienia i objęciu parafii w Tihaljinnie wygłaszał na spotkaniach z Włochami.

**Po opublikowaniu książki** oraz po artykułach w Echu Medziugorja, Ruch przyjął się w Polsce. Pierwsze polskie

Margaretki powstały na święto Chrystusa Króla w 1998 r. Poprzez Medziugorje, do którego zjeżdża cały świat i spotkania z o. Jozo Zovko, który niezmordowanie prosi o modlitwę za kapłanów, Ruch rozszerzył się po całym świecie. Z pewnością gdyby nie objawienia w Medziugorju, nie miałby on takiego rozgłosu i zasięgu. Może istniałby tylko w Kanadzie, gdzie jest bardzo ceniony przez tamtejszych księży biskupów.

**Z biegiem lat Apostolat** rozwinał się w naszym kraju i na dzień dzisiejszy poza mniejszymi parafialnymi grupami istnieje najprężniej działający ośrodek, **wierny zasadom zapoczątkowanym przez założyciela ojca Jozo Zovko** – Echo Maryi Królowej Pokoju w Krakowie, powstały w odpowiedzi na orędzia Matki Bożej z Medziugorja.

Nadmienić należy, że zaczęły się tworzyć w Polsce ruchy obejmujące kapłanów modlitwą, które podpinają się pod Apostolat Margaretki, wybiórczo przyjmując zasady tego Ruchu, nie uznając źródła powstania lub tworząc mutanty zasad. Naruszają w sposób drastyczny, od lat istniejący porządek, zmieniając nie tylko zamysł Założyciela powstały w wyniku maryjnych objawień, ale również ograniczają kapłanom w znaczny sposób wsparcie modlitewne ze strony wiernych (np. modlitwa za kapłana tylko podczas jego pobytu na parafii, do śmierci kapłana i inne).

**Idea Ruchu-Apostolatu jest prosta**, bo chodzi o otoczenie kapłanów codzienną modlitwą, aby mogli służyć dobrze nam wiernym, a nie o wymyślanie praktyk, których nie można zrealizować i które stają się ciężarem nie do uniesienia. O. Jozo Zovko uważa, że na te czasy dwa Apostolaty Duchowej Adopcji są najważniejsze: kapłanów i dziecka poczętego.

#### **Podstawowe zasady Apostolatu:**

– **jedna osoba modli się** w wybranym jednym dniu tygodnia **za konkretnego kapłana** ustaloną przez „siódemkę” modlitwą. Ta sama osoba może modlić się w tym samym dniu za większą ilość księży (lub należeć do wielu „Margaretek”), ale ponawiając **tylko samo razy modlitwę**. Nie można przyjąć zobowiązania modlitwy np. za 5 księży dziennie i odmawiać tylko jedną modlitwę. Nie traktujemy sprawy hurtowo, ale indywidualnie.

– **przrzeczenie składa się dla umocnienia** tego postanowienia, składa się Jezusowi, a nie ludziom. Można to uczynić po komunii świętej, można przy wystawionym Najświętszym Sakramencie, cicho w sercu lub na głos, razem lub osobno, przy proboszczu lub bez niego, forma jest dowolna. Najważniejsze, żeby to uczynić w wolności serca.

– **przrzeczenie składa się do końca swojego życia**. Jeżeli ktoś umiera wcześniej niż kapłan, a istnieje możliwość zastąpienia tej osoby inną to można to uczynić. Jeżeli nie, to przecież wierzymy w „świętych obcowanie” i ta osoba już z drugiej strony będzie wstawiać się za tym kapłanem. Jeżeli ksiądz umrze wcześniej, to kto wie czy nie potrzebuje on nadal naszej pomocy modlitewnej. Bardzo często osoby znają tylko imię kapłana i nic o nim nie wiedzą i to powinno wystarczyć. Reszta zawiera się w miłosierdziu Bożym i w naszym **akcie dobrej woli, aby czynić dzisiaj**, nie myśleć za dużo co i jak będzie w przyszłości. Szkoła Matki Bożej jest szkołą dnia dzisiejszego.

– **ustalenie modlitwy**, która będzie obowiązywała całą „siódemkę”.

– **Margaretką można** modlić się za każdą osobę nawet świecką.

**Pozostałe sprawy jak:** blankiety (można zrobić same-mu), koronki lub różańce, składanie „Margaretek” w Medziugorju, rejestry (które są dobre) – są dowolne. Należy jednak **pamiętać o istocie Apostolatu, źródle powstania** i w razie wątpliwości do tego źródła sięgać.

Pragniemy przypomnieć, że to **ojcu Jozo objawiła się Matka Boża i płakała przed nim** mówiąc mu o kapłanach, a nie jak podają niektóre czasopisma w Internecie, że ojciec Jozo na podstawie rozmów z Widzącymi dowiedział się itd.

*Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie. (...) Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje (Mt 6, 19-21). Dam wam pasterzy według mego serca, by was paśli rozsądnie i roztropnie (Jr 3,15).*

*Ewa Furasz – tłumacz*



## 40 Rocznicą 2021

### Medziugorje po 40 latach – 2

Wywiad abpa HENRYKA HOSERA SAC, z Marcinem Przeciszewskim i Pawłem Bielińskim dla KAI

– <http://idziemy.pl/kosciol/medjugorie-po-40-latach/69681/1/>

*W Medziugorju rodzi się wiele powołań do kapłaństwa i życia zakonnego. Czy znana jest skala tego zjawiska?*

**Szacujemy, że w ciągu 40. lat zrodziło się tutaj około 900 powołań kapłańskich.** Jest to dość duża liczba. Widzę choćby kandydatów do nowicjatu franciszkańskiego, którzy pod wpływem Medziugorja wstępują do zakonu. Miejskowa prowincja franciszkanów (hercegowińska z siedzibą w Mostarze) ma najwięcej kandydatów w całej Europie. W niektórych krajach nie ma ich wcale, a tutaj kilkunastu co roku zgłasza się do nowicjatu.

*Przed pandemią do Medziugorja przyjeżdżało ponad trzy miliony pielgrzymów rocznie. Skąd było ich najwięcej?*

**Od lat największą liczbę stanowili Włosi.** Ale we Włoszech nastąpiła sukcesja pokoleń: starsi wierzący odchodzą, a laicyzacja, która jest tam bardzo duża, powoduje, że młodsze pokolenia już nie są zainteresowane tymi obszarami wiary, które by ich skłaniały do przyjazdu. Przed pandemią największą grupą byli Polacy. Przyjeżdżały bardzo liczne autokary z Polski i cały czas język polski był w Medziugorju słyszany.

W normalnych warunkach mamy pielgrzymów z całego świata, czasami z bardzo odległych miejsc. Silnym „nurt” jest Korea, również Filipiny, ale często gościmy katolików z wyspy Mauritius na Oceanie Indyjskim i z sąsiedniej wyspy Réunion. Z Afryki jest ich mniej, dlatego że te



pielgrzymki są kosztowne, są też trudności wizowe. Niemniej jest to obraz końca świata z Apokalipsy, gdzie są zgromadzone wszystkie ludy i narody (por. Ap 7,9).

**W Medziugorju osiedliło się wiele katolickich wspólnot. Jaki jest ich charakter?**

Jest ich kilkanaście. Są to wspólnoty zagraniczne, głównie pochodzenia włoskiego. Jedna powstała w Wiedniu. Kanonicznie mają one status publicznych albo prywatnych stowarzyszeń wiernych. Nie miały jednak dotychczas autoryzacji miejscowego biskupa z diecezji Mostar-Duvno. Przez lata praktykowana więc była i tolerowana prowizorka. Dopiero teraz udało nam się uregulować sytuację siedmiu spośród tych wspólnot.

Pojawiają się również kleryckie zgromadzenia męskie. Są już Montfortanie, którzy żyją charyzmatem św. Ludwika Marii Grignion de Montfort. Wynajęli dom i zaczęli działać. Wspólnota Błogosławieństw także ma swoich kapłanów, którzy pomagają w parafii w Medziugorju. Zapowiadają się też inni. Te wspólnoty kleryckie są bardzo potrzebne, bo oczekujemy spowiedników w różnych językach.

**Jak jest skonstruowana ekipa, która animuje to miejsce?**

Przede wszystkim zatrudnia się, zwłaszcza do spowiadania, tych kapłanów, którzy towarzyszą pielgrzymom. Jeśli przyjeżdża pielgrzymka na przykład z Libanu czy z Korei, to bardzo ważna jest możliwość posługiwania się kapłanami języka arabskiego czy koreańskiego. To bardzo potrzebne i pożyteczne, aby ci księża włączali się w obsługę pielgrzymów – duszpasterską, liturgiczną – bo oprócz wieczornych Mszy Świętych wspólnych w kościele są też poranne Msze Święte dla grup językowych, które odpowiadają na potrzeby będącej akurat w Medziugorju grupy. Chodzi o mobilizację wszystkich sił, żeby służyć pielgrzymom.

**Medziugorje jest położone na terytorium Bośni i Hercegowiny, gdzie żyją katolicy (w mniejszości) prawosławni, a przede wszystkim muzułmanie, dla których Bośnia jest matecznikiem...**

Po wojnie zwiększyła się aktywność Arabii Saudyjskiej, która wykupuje budynki i stawia hotele w Sarajewie – mieście, które kiedyś było Jerozolimą Europy z czterema dzielnicami: żydowską, katolicką, prawosławną i muzułmańską. Teraz dominacja muzułmanów jest bardzo wyraźna.

**Czy można powiedzieć, że charyzmat Medziugorja oddziałuje również na prawosławnych i muzułmańskich sąsiadów?**

Powoli te relacje się kształtują, ale ciąży nad nimi pamięć wojny między chrześcijanami a muzułmanami i popełnione zbrodnie wojenne. Rany wciąż są bardzo świeże. Ta bratobójcza wojna pociągnęła za sobą ogromną liczbę ofiar, których nazwiska dzisiaj można wyczytywać na pomnikach postawionych na cmentarzach. Czas leczy rany. Pojawiają się w Medziugorju prawosławni. Pozwoliłem im odprawiać swoją liturgię, byli za to bardzo wdzięczni. Natomiast często przyjeżdżają grekokatolicy z Europy Wschodniej, głównie z Ukrainy, i sprawują liturgię w rycie bizantyjskim.

**Ogromną rolę odgrywają także ludzie świeccy, którzy prowadzą radio, są odpowiedzialni za tłumaczenia...**

**To jest ogromny wysiłek, zwłaszcza teraz, w okresie pandemii.** Nasze centrum medialne, które jest profesjonalnym radiem, nadającym w bardzo wielu językach, ma 16 kabin tłumaczy, którzy na bieżąco tłumaczą transmisje przekazywane w świat. Gdy odbywał się kongres na temat Medziugorja w Augsburgu w Niemczech, miliony odbiorców śledziły go przez radio czy przekaz wideo. W tej chwili jest to dla nas niesłychanie ważny kanał komunikacji. Dzięki temu Medziugorje nadal oddziałuje na cały świat.

**Czy liczy Ksiądz Arcybiskup na to, że wśród pielgrzymów przybywających do Medziugorja znajdzie się papież Franciszek?**

To jest pragnieniem wszystkich. Ale w dzisiejszych okolicznościach jest bardzo trudno przewidzieć, w jakim momencie ewentualnie papież Franciszek się pojawi w Medziugorju. Niewątpliwie będzie to w jakiś sposób związane z uznaniem autentyczności objawień. Tego nie można pomijać, bo przecież nawet działalność duszpasterska w jakiś sposób jest uwarunkowana tym, co się wydarzyło 40. lat temu i co trwa – nurtem objawień Matki Bożej. I chyba Ojciec Święty mógłby ewentualnie przyjechać dopiero, gdy wszystkie kwestie zostaną rozwiązane.

## Pobratymstwo

### Bądźcie modlitwą!

Jakaż moc zawarta jest w tych Jej słowach, w tym orędziu (25.07.21), jakaż jest siła w tym macierzyńskim wezwaniu: **bądźcie modlitwą!** To jest ta Boska moc w człowieku. To jest działanie Boga w pokornym wierzącym, który otwiera się na łaskę Bożą. To jest ta moc, którą objawiła nam w Jezusie kobieta cierpiąca na upływ krwi, bo kiedy dotknęła się Jego płaszcza, wyszła z Niego siła i moc Boża. To ta moc ją uleczyła. Kiedy Święty Piotr głosił Ewangelię, chorzy pragnęli, by choć cień przechodzącego Piotra padł na nich, a będą uzdrowieni.

**Człowiek, który się modli, jest narzędziem Bożego działania.** Ludzie takich potrzebują i szukają. Bóg odpowiada na modlitwy swoich pokornych apostołów. Ta cnota bycia i życia dla innych jest ważna, ponieważ wszyscy, nawet poganie, będą wyczuwali, że jesteśmy współpracownikami i synami Bożymi oraz dziećmi Najświętszej Dziewicy i Matki. Dla człowieka modlitwy każdy dzień i każda przestrzeń życiowa stają się miejscem spotkania z Bogiem. Święci nie wyznaczają spotkań dla stron, nie umawiają się na spotkania z chorymi, z cierpiącymi i nieszczęśliwymi, aby ich pocieszyć i uspokoić. Poruszeni Duchem znajdują kogoś, kto udzieli im pomocy, kto odpowie na pytania dotyczące ich życiowych problemów. O tym mówią Jej słowa: **bądźcie hojni i kochajcie moją miłością, aby poganie poczuli, że moimi jesteście i aby się nawrócili.** A dalej mówi: **Bóg wysłucha waszych modlitw.**

Wysłuchana modlitwa jest otwartym Niebem, gdzie spotykają się Bóg i człowiek, gdzie Bóg podtrzymuje

naszą bezradność i kruchość. Miłosierdzie Boże dokonuje się w sercu i życiu modlącego się człowieka. Ta boska miłość obmywa go i umacnia do wytrwania w ukazywaniu oblicza Boga, który jest miłością i pokojem. Odpowiedź na modlitwę staje się widzialnym owocem dla człowieka. To te owoce modlitwy są najsilniejszym motywem, który przyciąga nasze życie ze wszystkimi jego krzyżami. Cierpienie człowieka prowadzi do modlącego się człowieka, który czeka na niego, bo jest jak źródło, które daje wodę i czeka na spragnionych, czeka na tych, dla których oznacza życie. Serce modlącego się jest jak źródło dla wszystkich spragnionych, które pokrzepia zmęczonych życiem ludzi. Współczesnemu człowiekowi nic bardziej nie trzeba jak innych modlących się ludzi. Oni stają się lekarstwem dla chorych, chlebem dla głodnych, wodą dla spragnionych, odzieniem dla ubogich. Jakże błogosławiony to znak. Kiedy ustaje modlitwa, zaczyna się pustynia, wkrada się beznadzieja, atakuje agresja i wszelakie zło. Wszyscy natychmiast dostrzegają, że oblicze Pana zostało zasłonięte i zaciemnione.

**Rozzalonego człowieka krzyczy i pyta:** – Boże, gdzie jesteś?! Bez modlitwy i błagań świat staje się zimny. Traci całe ciepło i błogosławieństwo. Przekopując archiwa Badiji i Korculi, znalazłem wspaniały przykład. Kiedy zmarł ostatni pustelnik na Badiji – san Diego, biskup Ivan i radni miasta doszli do wniosku, że miasto Korcula i diecezja nie mogą pozostać bez modlitwy i błagań. Zaprośili franciszkanów z Bosnej Srebreny. Oni odpowiedzieli na wezwanie i w 1394 r. osiedlili się na wyspie w nowo wybudowanym klasztorze. Kiedy przechodzę dzisiaj przez ten dom, czuję, że szkoła modlitwy jest błogosławieństwem, z której płynie pokój i radość. Już od siedmiu lat gromadzą się tu chrześcijanie spragnieni i głodni tego boskiego daru, który znajdują w obfitości. Ćwiczenia duchowe i rekolekcje modlitewne w tej przestrzeni są cudownymi dziełami Matki Bożej Miłosierdzia, która 450 lat temu uratowała cały region przed agresywnymi i bezdusznymi Turkami osmańskimi.

**Mieszkańcy starożytnego miasta Korcula** uklękli przed Jej wizerunkiem i modlili się. W święto Wniebowzięcia Najświętszej Dziewicy Maryi wydarza się cud. Silne wichry i wzburzone morze powstrzymały wrogów. Rozdzwoniły się dzwony, a zewsząd słychać głosy: Jesteśmy ocaleni! Hrabstwo Dubrownicko-Neretvańskie i gmina Korcula przygotowują się do świętowania tej ważnej rocznicy. Wierzymy, że Kościół również zrobi wszystko dla upamiętnienia tego niezapomnianego wydarzenia. To zwycięstwo modlitwy różańcowej miało miejsce dwa miesiące przed bitwą pod Lepanto. Drodzy bracia i siostry, jakże bardzo potrzebujemy dzisiaj modlitwy i pokuty, kiedy stajemy oko w oko w walce ze złem i szatanem. Obudźmy się do modlitwy i postu, bo to jedyna droga i nie ma innej.

**W tym miesiącu modlimy się w następujących intencjach:** – 1. **Za rodziny, które odeszły od wspólnej modlitwy i nie potrafią do niej powrócić.** Panie, pobudź te rodziny

do modlitwy. 2. **Za młodzież uczestniczącą w Modlitewnym Festiwalu Młodych,** by wytrwała w wierze, sakramentach, w modlitwie i czytaniu Słowa Bożego. 3. **Za nowego animatora i duchowego opiekuna Medziugorja,** aby chronił każdy szlachetny owoc. 4. **Za Widzących i ich rodziny, za parafian parafii Medziugorje,** aby wszyscy niestrudzenie i wiernie dawali świadectwo o życiu orędziami Królowej Pokoju.

*o. Jozo Zovko*

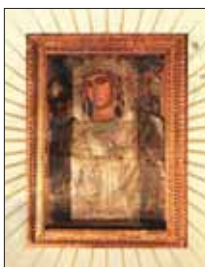
## Być radością i pokojem!

**Drodzy moi bracia i siostry!** W końcu, w dzisiejszym orędziu (25.08.21), my wszyscy, którzy w ciągu ostatnich 40. lat odpowiedzieliśmy na wezwanie Królowej Pokoju zostaliśmy zaproszeni by być **radością i pokojem**. Radością może być tylko ten, kto zorganizował i zharmonizował swoje życie zgodnie z wolą Bożą. Radością może być tylko ten, kto wydaje owoce, realizuje swój cel i powołanie zgodnie z prawem miłości. Radością może być tylko taki człowiek, który nie został zniewolony egoizmem, arogancką miłością własną, który z miłością potrafi ofiarować siebie w służbie bliźniemu, bo każda ofiarność powraca do dobroczyńcy jako radość. Tylko ten, kto żyje i postępuje zgodnie ze swoim sumieniem, żyje spokojnie radością i pokojem.

**Spotykamy ludzi pełnych nienawiści, gniewu i pragnienia zemsty.** Z ich słów sączy się trucizna, a ich słowa budzą niepokój u słuchacza. Na ich twarzach pełnych napięcia, odbija się stan ich myśli i uczuć. Widać, że mają cierpiące serce, które jest źródłem nienawiści i bólu. Natomiast nasza Matka mówi: *to jest czas, abyście byli odbiciem mojej miłości dla tych wszystkich, którzy nie kochają i których serca opanowała nienawiść.* Każde dziecko nosi w sobie wiele cech i rysów twarzy swoich rodziców, zaczynając od uśmiechu, gestykulacji, a nawet sposobu chodzenia. Nasza Matka, która została nam dana spod krzyża na Kalwarii, mówi, że nadszedł czas, aby pokazać Jej cechy, Jej charakter, ujawnić odbicie Jej serca, Jej oblicza. Często zdarza się, że ludzie patrząc na dzieci, domyślają się, czyimi one są. Trzeba okazywać miłość Matki, która jest żywo obecna w nas poprzez Jej wychowanie i modlitwę. Ona kocha, przebacza, modli się i czeka na nawrócenie swoich dzieci. Jej życie zapadło w nas głęboko i odcisnęło Jej łaskawe oblicze w naszym sercu.

**Jej sanktuaria to historia naszego Kościoła.** Są one jak żywe księgi, które odczytujemy, uświadamiając sobie piękno i świętość Matki Maryi. Jej miłość jest silniejsza niż ludzka nienawiść, Jej świętość jest silniejsza niż każde zniewolenie i grzech. Jeśli spotykamy ludzi, których zwyciężył grzech i nienawiść, a nieprzyjaciel odebrał im całe piękno i pokój, to obraz Matki Bożej i Niepokalanej Dziewicy, pojawiający się na twarzy każdego z nas i jaśniejący świętością na obliczu Kościoła, jest jeszcze mocniejszy.

W sanktuariach maryjnych ikony, obrazy i rzeźby mówią same za siebie, mówią ołtarze Jej poświęcone, które jak rodzinny album przechowują wspomnienia i pamięć o Jej macierzyńskim cieple, o trosce i całej miłości do nas. Każdy święty jest cudownym dzieckiem Wielkiej Matki,





które mówi o Jej nadzwyczajnej urodzie i niezwyklej trosce z Jej strony o każde swoje dziecko.

**W jednym miejscu jest czczona jako obrończyni swojego ludu**, w innym jako strażniczka jedności i pokoju. Nasze sanktuaria są czymś więcej niż tylko albumami wspomnień. Maryja w Jej dzisiejszych szkołach uczy miłości, wzbudza miłość i wychowuje swoje dzieci na ludzi wielkich duchem, ludzi kochających Ewangelię. Te cechy Jej duchowości odbijają się na twarzy każdego, kto stara się być wierny swojemu powołaniu. Maryja, nasza Matka, wzywa nas do świętości. Już czas, by być odbiciem tej miłości i dobroci.

**Kiedy święci przestają chodzić po tym świecie**, kiedy ustaje modlitwa wiernych i cichnie modlitwa w rodzinach, powstaje pustynia pełna nienawiści i rozpacz. W takim świecie nie da się żyć. Każdy jest zagrożony. Jej objawienia i czterdzieści lat orędzi są ziarnem nowej nadziei dla całego świata. Służmy więc ochotnie Maryi Matce w celu nawrócenia tego pokolenia. Kiedy uważnie wczytamy się w orędzie, zwłaszcza w te ostatnie, dostrzeżmy w nich diagnozę o stanie Kościoła i świata oraz oferowane lekarstwo. Pielgrzymi przybywający do Medziugorja uzyskują inspirację i zachwycają się drogą wskazaną przez Matkę Bożą. Szybko rozpoznają, że ta droga to jedyny sposób na wyjście z kryzysu i rozwiązanie wszystkich problemów.

**Moi drodzy bracia i siostry, przypowieść Jezusa o ziarnie**, jest prawem rządzącym łaską. Mianowicie, jeśli ziarno łaski spadnie na kamień, w ciernie lub na drogę – nie ma owocu. Orędzie Matki Bożej same w sobie nie przynoszą owoców, ale jeśli trafią do serca otwartego i przygotowanego, a zwłaszcza pokornego, przynoszą obfitość owoców. Godność człowieka przejawia się w tej łaskawej współpracy z Bogiem i Jego darami. Bóg uświęca człowieka, który przynosi owoce. „Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami” (por. J 15,7-8). W ten sposób nasza zdolność do przynoszenia owoców wysławia Boga, a Bóg wysławia świętego człowieka.

**W tym miesiącu modlimy się w następujących intencjach:** 1. **Za każdego pielgrzyma, który stara się przynosić więcej owoców;** za młodzież, która staje przed wielką pokusą odejścia od Jezusa i Kościoła. 2. **Za świeżo wyświęconych kapłanów**, aby zakochali się w Jezusie, a szczególnie w Eucharystii. 3. **Za rodziców dzieci w wieku szkolnym** o poczucie odpowiedzialności za wychowanie i właściwe kształtowanie serc i umysłów swoich dzieci.

*o. Jozo Zovko*

## Serwis Rodzinny

### Legenda polskiego Medziugorja

#### Świadek Królowej Pokoju – 3



**To się czuje w Medziugorju, kiedy tam się jest.** Człowiek przestaje czuć ciężar własnego losu, zaczyna czuć, że jest członkiem wielkiej społeczności Dzieci Bożych.

To było też – mówi śp. Zofia – moim największym przeżyciem w momencie objawienia (na którym była), **że Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi.** Ta prosta prawda, znana nam od dzieciństwa, poruszyła mnie na nowo w ten sposób, że już tego nie mogę zapomnieć; **że Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi i, że On się ogromnie nad nimi lituje.**

**Patrzeć w tamtą stronę.** Pani Zofia postawiła w pewnym momencie pytanie: *co w Medziugorju jest najważniejsze?* I co to znaczy dla Kościoła, dla świata? Swoim poważnym i głębokim stosunkiem do objawień i orędzi dzieliła się z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Znajdujemy tego wyraz w Listach Prywatnych Papieża. Domyślamy się, jak bardzo ważne tematy i problemy poruszała w tej korespondencji Pani Zofia i jak patrzyła na nie przez orędzia Królowej Pokoju, skoro Ojciec Święty tak odpisuje: „Dziękuję też za modlitwę. Ogromnie potrzeba jej na obecnym etapie świata, a zwłaszcza Europy, aby mogło „zwyciężyć serce Matki” nie tylko w Rosji, ale i na Bałkanach” (15.09.1991).

**A Serce Matki objawia się w orędziach**, w Jej modlitwie, w Jej roli w historii i w teraźniejszości, w Jej opiece i wstawiennictwie. W tej korespondencji widzimy bardzo osobiste i żywe odniesienia do Medziugorja, gdy chodzi o zrozumienie aktualnych problemów w świecie, Kościele, rodzinie i w sercu człowieka. Jak bardzo potrzeba opieki Matki Bożej i jak jest ta opieka ważna stale, codziennie! „Niech Matka Boska stale czuwa nad Markiem i Zofią, oraz Ich Rodziną. A teraz codziennie wracamy modlitwą do Medziugorja” – pisze do nich Jan Paweł II (28.05.1992).

**Serce Zofii złączone miłością z Królową Pokoju** i przejęte Jej wezwaniami, uwidacznia się w kolejnej korespondencji Ojca Świętego: „Pani Zofii dziękuję za wszystko, co łączy się z Medziugorjem. Ja też codziennie pielgrzymuję tam w modlitwie. I łączę się w modlitwie z Wszystkimi, którzy tam się modlą – albo stamtąd czerpią wyzwanie do modlitwy. Dziś to wezwanie zrozumieliśmy lepiej. Cieszę się, że naszym czasem nie brakuje ludzi modlitwy i apostołów” (08.12.1992).

**„Wiem, że Pani Zofia patrzy bardzo w stronę Medziugorja”.** Takie słowa czytamy w kolejnym liście Jana Pawła II do Państwa Skwarnickich. Odczytujemy w nich głębokie świadectwo Ojca Świętego o więzi Pani Zofii z Królową Pokoju: „Wiem, że Pani Zofia patrzy bardzo w stronę Medziugorja, a ostatnio również w stronę Ostrej Bramy, na podstawie całej swojej przeszłości. Ja, jak wiadomo, byłem w Ostrej Bramie, nawet cytowałem tam Mickiewicza. Nie byłem natomiast w Medziugorju, lecz również patrzę w tamtą stronę. Niech Pan powie o tym Żonie. Patrzę w tamtą stronę i zdaje mi się, że nie można zrozumieć dzisiejszych strasznych wypadków na Bałkanach bez Medziugorja” (06.12.1993).

**„Naleganie Matki”!** Kolejne słowa Jana Pawła II potwierdzające wagę „Patrzenia w stronę Medziugorja”: „Drodzy Państwo! Bardzo dziękuję za oba listy. Pani Zofia pisze o Bałkanach. Teraz chyba lepiej rozumie się Medziugorje. To jakieś „naleganie” Matki rozumie się dziś lepiej, mając przed oczyma wielkość zagrożenia. Równocześnie odpowiedź szczególnej modlitwy – i to ludzi z całego świata – napawa nadzieją, że i tutaj dobro zwycięży” (25.02.1994).

**Pani Zofia jako bezpośredni i wrażliwy świadek:** „Dru- ga część listu podaje wiele cennych informacji z pielgrzym- ki do Medziugorja na 15 sierpnia, w której uczestniczyła Pani Zofia. Są to więc wrażenia bezpośredniego świadka, czyli wiarygodne pod każdym względem. Bóg zapłać! Trudno nie czytać tych słów bez serdecznego współczucia dla owych, biednych sierotek i wszystkich mieszkańców tamtejszej krainy. Nic dziwnego, że ludność pokłada nadzieję tylko w Bogu, gdy tutaj nie widzi oparcia w najbliż- szym otoczeniu. Polecam Bożej Matce Panią Zofię, Pana Marka i całą Ich Rodzinę. Życzę zdrowia. Z serdecznym błogosławieństwem. Jan Paweł II” (03.09.1994).

Pielgrzymka Jana Pawła II do Sarajewa. Czy Ojciec Święty będzie w Medziugorju? Śp. Zofia z pewnością się o to modliła. Jan Paweł II w kolejnym liście wspomina- jąc tę zbliżającą się pielgrzymkę pisze, że ona „w specjal- ny sposób angażuje do modlitwy Panią Zofię, myśląc o Medziugorju” (26.02.1997).

**Stać się ziarnem.** Gdy byłem ostatnio (7–13 czerwiec tego roku) w Medziugorju to na Górze Objawień 8 czerwca szukałem światła na rekolekcje przed Świętem Kró- lowej Pokoju i 40. rocznicą objawień. Przeczytałem wtedy takie orędzie: „Drogie dzieci, jako Matka jestem z wami, by moją miłością, modlitwą i przykładem pomóc wam stać się ziarnem nadchodzącego czasu, ziarnem, z którego wyrosnie mocne drzewo i rozszerzy gałęzie na cały świat. Byście stali się ziarnem przyszłego czasu, ziarnem miło- ści, proście Ojca o wybaczenie dotychczasowych zanied- bań. Dzieci moje, tylko czyste, nieobciążone grzechem serce może się otworzyć i tylko szczere oczy mogą zoba- czyć drogę, którą pragnę was prowadzić...” (02.12.2011).

**Sp. Zofia Skwarnicka nie szczędziła** siebie, czasu i ta- lentu w służbie Królowej Pokoju. Od początku słowem, drukiem, inicjatywami, a nade wszystko świadectwem życia – wraz z grupą przyjaciół, których nie wymieniam z imienia, aby nikogo nie pominąć – stała się ziarnem. W Krakowie i wszędzie, gdzie Ją zapraszano. Dzieliła się też świadectwem z samym Ojcem Świętym.

Ziarno ma w sobie przeszłość, terażniejszość i przyszłość. Ziarno daje początek... Mamy być ziarnem. Matka Boża Królowa Pokoju przez 40 lat pomaga nam, troszczy się o ziar- na na całym świecie, jest blisko i pomaga, aby Królestwo Boże było w nas. Bramy piekielne nie przemogą Kościoła.

Maryjo Królowo Pokoju, pomóż nam stawać się ziar- nem nadchodzącego czasu. Pomóż nam kochać Cię i Twe orędzie, jak kochała Cię i żyła orędziami śp. Zofia Skwar- nicka. Pomóż nam „patrzeć w tamtą stronę”, jak ona pa- trzyła; słuchać Cię, jak ona słuchała; szukać odpowiedzi i zrozumienia wszystkiego co wokół nas u Ciebie Maryjo, jak ona to czyniła. Naucz nas opowiadać o Tobie i orę- dziach, jak ona opowiadała.

Św. Janie Pawle II, który już za życia wędrowałś co- dziennie duchowo do Medziugorja, rozumiałś te obja- wienia i orędzie oraz czerpałś z nich, módl się za nami, abyśmy „patrzyli w tamtą stronę”, abyśmy słyszeli „nale- ganie” Matki. Abyśmy żyli pokojem, Bożą radością, nie żalowali trudu i byli świadkami. Wstawiaj się za nami i błogosław nam z nieba. Amen.



## Słowa z Nieba – Zbiór Orędzi

**Zbiór orędzi Królowej Pokoju** przeka- zywane dla parafii i świata w nowej szacie. Od pierwszych słów wypowiedzianych na Podbrdo 25.06.1981 r. do 25.09.2021 r. Tak jak Maryja dziękuje, że odpowiedzieli- śmy na Jej wezwanie – żyjmy Jej orędziami.

*o. Eugeniusz Śpiótek Sch.P*

## ECHO Echa

**Dariusz Markowski:** – Szczęść Boże. Dziękując za do- tychczasowe przesyłanie mi „ECHA” w wersji elektronicz- nej informuję, że na podany nr konta dokonałem wpłaty na kolejny rok. Robicie dobrą robotę, z owoców której mogę korzystać ku mojej chęci podążania drogą wskazywaną przez naszą Matkę. Życzę opieki Maryi dla całej Redakcji.

**E. Bertoncini:** – Dziękuję za waszą gazetkę, która pod skromną szatą skrywa wiele skarbów mądrości.

**B. Pekaniec:** – Dziękuję „Echu Maryi Królowej Pokoju” za wieloletnią prenumeratę, która była dla mnie wielkim dobrem, na każdy numer czekałam z niecierpliwością. Jesz- cze raz bardzo dziękuję i życzę błogosławieństwa Bożego.

## Od Redakcji

### 2021 – Msze Święte w intencjach Królowej Pokoju – zapraszamy

- 25. każdego miesiąca w Uniejowie k/Charsznicy, o godz. 17.30.
- 01–30 października na Jasnej Górze, w kaplicy Cudownego Obrazu, o godz. 7.00.

**Ofiary na „Echo”** prosimy kierować na poniższe konto: Królowa Pokoju – „Echo”, ul. Kwartowa 24/U1, 31-419 Kraków; BNP Paribas S.A. 57 1600 1013 0002 0011 6088 3150 – **serdeczne Bóg zapłać za ofiary.**

**Aby otrzymywać „Echo”** należy złożyć zamówienie prenu- meraty: podać dokładnie swój adres i **obowiązkowo** nr telefonu, drogą elektroniczną lub telefoniczną w Redakcji (czynna od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00–14.30), na poniżej podane dane kontaktowe. Złożenie zamówienia oznacza zgodę na prze- twarzanie danych osobowych (RODO) w zakresie niezbędnym do wykonania usługi.

### „Echo Maryi Królowej Pokoju”

31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U-1  
tel./fax (+48) 12 413-03-50; 412-69-02  
e-mail: echo@ceti.pl  
www.krolowa-pokoju.com.pl

### Jesteśmy też na Facebooku

Tłumaczenie: W. Kapica, Z. Oczkowska,  
Villanova Maiardina, Italia  
Wydanie polskie: M.E. Jurasz

„Echo Maryi Królowej Pokoju” utrzymuje się z ofiar